

Z PREZYDENTEM LOŻY LAUREATÓW...

Jak powstała LOŻA LAUREATÓW NAGRODY GOSPODARCZEJ WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO?

W przeszłości, decyzją Zarządu Województwa Wielkopolskiego ustanowiono dwa konkursy;

1. Wielkopolski Rolnik Roku – w 2001 r.
2. Nagroda Gospodarcza Województwa Wielkopolskiego – 2002 r.

Z inicjatywy marszałka województwa wielkopolskiego, przewodniczącego kapituły Nagrody Gospodarczej Województwa Wielkopolskiego, przewodniczącego kapituły Konkursu Wielkopolski Rolnik Roku i dyrektora Departamentu Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego utworzono w 2003 r. forum wymiany myśli i poglądów czyli Stowarzyszenie.

Walne zebranie członków Łoży odbyło się w listopadzie 2009 r. i wtedy, jednogłośnie, w tajnych wyborach, wybrano **Zbigniewa Ajchlera** prezydentem Łoży. **Zbigniew Ajchler** jest mieszkańcem **Pojezierza Międzychodzko-Sierakowskiego** i może mieć niebagatelny wpływ na rozwój technologiczny tego regionu, zwłaszcza w rolnictwie, bo Łoża stawia sobie bardzo ambitne cele.

W grudniu 2009 r. nakreślony został plan działania Łoży na rok 2010, a także program strategiczny na lata następne. O szczegółach poinformował prezydent Łoży **Zbigniew Ajchler**:

- Tworząc Łożę Laureatów Nagrody Gospodarczej Województwa Wielkopolskiego chcieliśmy, żeby otrzymany laur czy statuetka nie były jedynie nagrodą prestiżową albo powodem do krótkotrwałej dumy. Nagroda powinna zobowiązywać i determinować do podzielenia się swoim doświadczeniem z innymi, dla postępu, dla rozwoju technologicznego regionu, dlatego zebraliśmy laureatów w jeden organizm i chcemy prestiż przekuć na konkretną pomoc, np. uczniom, rolnikom, podmiotom gospodarczym, samorządom i wszystkim którzy takiej pomocy potrzebują.



Na zdjęciu: Zbigniew Ajchler w trakcie udzielania wywiadu – "Pojezierze" nr 221- miesięcznik Pojezierza Międzychodzko-Sierakowskiego.

Jak to zrobić?

*Nie wystarczą konferencje i wymiana doświadczeń, chociaż to jest też ważne. Dlaczego, na bazie gospodarstw laureatów Loży, nie stworzyć gospodarstw licencyjnych, w których mogliby się szkolić branżowi doradcy **Ośrodka Doradztwa Rolniczego** albo uczniowie szkół rolniczych?*

*Dlaczego nie organizować spotkań z wybitnymi postaciami życia gospodarczego, np. z **Leszkiem Balcerowiczem**, a nawet autorytetami gospodarczymi gospodarzek krajów zachodnich?*

Osobiście jestem zwolennikiem szeroko pojętej współpracy z wielkopolskimi uczelniami wyższymi. Po co pisać prace dyplomowe “do szuflady”, kiedy można połączyć teorię z praktyką i przygotować prace na bazie działania konkretnych gospodarstw czy przedsiębiorstw? Dlatego zostały podpisane konkretne umowy z wielkopolskimi uczelniami i będziemy wdrażać nowe programy, tak wdrażać, żeby laureaci Loży nie bali się zabierać głosu w kreowaniu “dobrej roboty”, żeby byli przekonani o efektywnym wsparciu intelektualnym autorytetów życia naukowego, żeby w końcu takie inicjatywy wsparli politycy.

Mam nadzieję, że w naszą inicjatywę włączą się politycy lokalni i tak wspólnymi siłami pobudzimy środowiska do innowacyjności i postępu technologicznego.